Rok 10. Warszawa, dnia 30 września 1934 r. Nr. 17 — 18

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	CENY OGŁOSZEŃ
Rocznie . . . . . zł. 28.— Półrocznie . . . . „ 14.— Kwartalnie . . . . „ 7.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40	Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520. Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Przedruk dozwolony za podaniem źródła	Strona w tekście: 450 zł., 1/2 str. 225 zł., 1/4 str. 112,50 zł. Poza tekstem za stronę 300 zł., 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł. Dla Instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do administracji) za str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 37,50 zł.

Na Kongres Komunalnych Kas Oszczędności

W dniu 7-go października zjadą się do Warszawy członkowie organów i kierownicy Komunalnych Kas Oszczędności województw centralnych i wschodnich, aby wobec społeczeństwa zamanifestować jednolity front komunalnej akcji oszczędnościowej, dokonać przeglądu osiągniętych wyników pracy, omówić najważniejsze zagadnienia z działalnością Kas związane, a wreszcie, aby poznać się lepiej wzajemnie i drogą swobodnej wymiany myśli wytworzyć atmosferę wzajemnego zrozumienia, z której mogliby zaczerpnąć sił do dalszej pracy.

O ile ten ostatni moment natury psychicznej jest wspólną cechą każdego zjazdu i jest sam przez się zrozumiały, o tyle dwa pierwsze zadania zasługują na specjalne podkreślenie.

Błędnem byłoby mniemanie, że manifestacja naszej działalności jest zbyteczna. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, że właśnie w dobie przewlekłego kryzysu gospodarczego podkreślenie solidarnej i intensywnej pracy w imię wzniosłej idei oszczędności prowadzonej, posiada duże znaczenie moralne. Ma ono wskazać społeczeństwu, że opuszczenie rąk w trudnościach nie wiedzie do poprawy, ma jednocześnie przypomnieć, że istotna poprawa sytuacji gospodarczej nastąpić może przez oszczędność i tworzenie kapitałów narodowych. Tak więc manifestacja ta wiąże się logicznie z akcją propagandową, jaką Kasy nasze wkrótce przeprowadzą z okazji Dnia Oszczędności.

Pozatem jednakże Kongres ma zadanie specjalne. Prace jego obracać się będą dokoła szeregu zagadnień, które życie codzienne Kasom w ich działalności nasuwa. Omawiane więc będzie zagadnienie polityki kredytowej Kas, a więc tych zasad, któremi Kasy winny się kierować przy prowadzeniu swych operacyj czynnych; a ponieważ kwestja płynności i zabezpieczenia aktywów wysuwa się obecnie na plan pierwszy, przeto właśnie na te momenty w referacie zwrócona będzie specjalna uwaga. Podstawą operacyj biernych są wkłady oszczędnościowe; zagadnieniu ich gromadzenia i sposobom krzewienia w społeczeństwie oszczędności poświęcony jest drugi referat. Wreszcie trzecie zagadnienie — to omówienie sytuacji prawnej pracowników Kas i ich organizacji. Jasną jest rzeczą, że pomyślny rozwój naszych instytucyj zależeć będzie w znacznej mierze od kwalifikacyj ludzi w Kasach pracujących i od warunków, w jakich swą pracę prowadzą.

Kończąc tę krótką charakterystykę zadań Kongresu, żywimy nadzieję, że Kongres Komunalnych Kas Oszczędności województw centralnych i wschodnich przyczyni się do większej konsolidacji działalności Kas, zacieśni ich stosunek do Związku, da im niejedną wskazówkę postępowania, a przedewszystkiem doda im nowych sił do dalszej pracy, która mimo trudnych warunków z pożytkiem się rozwija.

Wydawać czy oszczędzać?

I.

Pracowitość i oszczędność jest nietylko warunkiem niepodległości narodu, ale i warunkiem jego dobrobytu i znaczenia politycznego. Wszak jednym z najważniejszych środków walki o wyzwolenie Polski po roku 1863 było usamodzielnienie gospodarstwa narodowego, wytworzenie własnych instytucyj oszczędnościowych i bankowych na ziemiach polskich we wszystkich trzech zaborach. Na przykładzie zaś Szwajcarji widzimy, jak kraj pozbawiony bogactw naturalnych, dzięki pracy i oszczędności swych obywateli, może stworzyć silne i kwitnące gospodarstwo — z ludu pasterzy powstał naród przemysłowców i kapitalistów.

I dziś spotykamy wielką liczbę ekonomistów, teoretyków i polityków, którzy głoszą hasło oszczędności właśnie w dobie kryzysu, gdyż są przekonani, że drogą pewnego ograniczenia konsumcji, najszybciej można dostosować warunki produkcji krajowej do położenia na rynku światowym. Ale coraz większe jest grono zwolenników zwalczania kryzysu od strony wprost przeciwnej. Głoszą oni hasło, że należy zwiększyć wydatki pieniężne, uważają oszczędność za czynnik pogłębiania kryzysu lub za jego przyczynę i zalecają często nawet powiększenie obiegu pieniądza, aby w ten sposób ułatwić zwiększenie konsumcji.

Ta różnica poglądów na rolę oszczędności w życiu gospodarczem i na jej wpływ na przebieg konjunktury nie powstała w obecnym czasie kryzysu, ale jest tak stara, jak sama nauka ekonomji. Wprawdzie najstarsze szkoły ekonomiczne, fizjokratyzm i merkantylizm nie znały wogóle właściwego pojęcia oszczędności w węższem znaczeniu, jest to jednak wynikiem ówczesnych stosunków, gdzie tworzenie kapitałów przez oszczędność miało jeszcze niewielkie znaczenie w porównaniu ze zwykłą tezauryzacją.

Natomiast Adam Smith, twórca klasycznej nauki ekonomji, przywiązywał dużą wagę do oszczędności, szczególnie zaś podkreślał jej znaczenie dla tworzenia kapitałów, widział więc w niej źródło majątku narodowego. Pogląd Smitha da się streścić następująco: „Kapitały pomnażają się dzięki oszczędności, a zmniejszają się wskutek marnotrawstwa i lekkomyślności. Zaoszczędzoną część dochodu jednostka dołącza do swego kapitału i używa jej bezpośrednio do utrzymania pewnej liczby rąk roboczych, albo też umożliwia zatrudnienie ich innym przedsiębiorcom, oddając im do dyspozycji swą część kapitału wzamian za procent t. j. za udział w ich zyskach. Podobnie, jak kapitał jednostki może pomnażać się tylko o tę część, którą jednostka ta zaoszczędzi ze swych rocznych dochodów lub zysków — tak samo kapitał społeczny, który jest przecież sumą kapitałów poszczególnych członków społeczeństwa, powiększać się może jedynie w analogiczny sposób. Oszczędność więc jest bezpośrednią przyczyną powiększania się kapitałów".

Mimo, że oszczędność w ten sposób uznana została w zasadzie za czynnik niezbędny, to jednak pozostała kwestja otwarta, czy zbyt intensywna oszczędność nie może wywołać zaburzeń w życiu gospodarczem. Spór na ten temat powstał właściwie później i toczy się jak wspomnieliśmy, wciąż jeszcze dzisiaj nierozstrzygnięty. Szereg ekonomistów, podkreśla wprawdzie znaczenie oszczędności dla tworzenia kapitałów i postępu gospodarczego, zaprzecza jej jednak — wpływu na przebieg konjunktury, uważając zjawisko oszczędzania za stosunkowo niezmienne, nie podlegające znaczniejszym wahaniom w przebiegu różnych faz konjunkturalnych [1]).

Inni autorzy dochodzą do tego samego wyniku, nie przypisując oszczędności wogóle żadnego znaczenia; twierdzą oni, że tylko udzielanie i ściąganie kredytów przez banki może wpłynąć na gospodarczy podział dóbr. Przytem, w przeciwieństwie do uświęconych poglądów, w myśl których banki — abstrahując od ich kapitałów własnych — mogą udzielać tylko tyle kredytów, ile same ich otrzymały, — autorzy ci przedstawiają czynne operacje banków jako pierwotne. Przyjmują oni mianowicie, że banki są w najszerszej mierze *twórcami* kredytów i przy pomocy nowowytworzonych w ten sposób środków potrafią wpływać na zdolność nabywczą [2]).

Wreszcie trzecia grupa ekonomistów uważa, że oszczędność ogranicza konsumcję, zaś przez dostarczenie nowych kapitałów powiększa ona środki produkcji, a więc i samą produkcję. Prowadzi to do dysproporcji między potrzebami a ich zaspokojeniem, co objawia się w formie hyperkapitalizacji i nadprodukcji i stanowi główną cechę każdej depresji gospodarczej.

W wywodach poniższych spróbujemy przedstawić w ogólności znaczenie oszczędności, a w związku z tem rozpatrzyć kwestję wpływu oszczędności na przebieg konjunktur. Rozjaśnienie tego problemu staje się tem pilniejsze, że trwająca czas dłuższy depresja gospodarcza wytwarza coraz częściej kategorję pisarzów, którzy, uważając się niekoniecznie słusznie za ekonomistów, starają się — niekiedy z powodzeniem — bałamucić masy przy pomocy pięknie brzmiących haseł i frazesów.

II.

Zanim przystąpimy do oświetlenia znaczenia oszczędności dla gospodarstwa społecznego, uważamy za konieczne poświęcić parę słów roli oszczędności w gospodarstwie jednostki. Musimy tu zgóry stwierdzić, że własność prywatna, na której się majątek jednostki opiera, odpowiada instynktom natury ludzkiej, gdyż w naturze ludzkiej tkwi poczucie przezorności i dążenie, aby możliwie zabezpieczyć swą przyszłość i swych najbliższych, z drugiej

---

1) Por. J. Martin: Das Sparen in der ökonomischen Theorie, Wiedeń 1933.

2) Przedewszystkiem Albert Hahn: Volkswirtschaftliche Theorie des Bankkredits. Hahn twierdzi: „Kredytowanie z wkładów oszczędnościowych stanowi wyjątek, regułą jest kredytowanie z wytworzonej ad hoc przez banki siły nabywczej".

zaś strony własność osobista w znacznym stopniu jest zdolna pobudzić przeciętnego człowieka do pracy, przedsiębiorczości i inicjatywy, niezbędnej dla postępu gospodarczego ludzkości.

Ponieważ dzisiaj świat jest, że się tak wyrazimy, podzielony bez reszty i o zawłaszczeniu dóbr niczyich nie może być mowy, przeto powstanie majątku dziś odbywa się głównie w ten sposób, że część dochodu niezużytego odkłada się celem stworzenia majątku. Bo to jest istotą oszczędności z punktu widzenia prywatno - gospodarczego: *przez częściowe wyrzeczenie się konsumcji powiększyć majątek.*

Różne są powody, skłaniające do tego wyrzeczenia się, które zresztą nie musi być zawsze związane z ofiarą, z przezwyciężeniem się, jak to przypuszczają niektórzy teoretycy stopy procentowej, wywodzący z tej ofiary usprawiedliwienie procentów.

Manteuffel [3]) wymienia trzy motywy, pobudzające jednostki ludzkie do oszczędzania, mianowicie: rozważania religijno-etyczne, wrodzony zmysł oszczędności i mądre wyrachowanie. Pierwszy motyw nigdzie chyba tak jasno i konsekwentnie nie występuje, jak w purytanizmie. Cytowany dopiero co autor skłonny jest uważać ten motyw za decydujący również o rozwoju przysłowiowej oszczędności szwajcarów, podnosząc ich religijność i etykę. Pomijamy kwestję słuszności tego twierdzenia, jak również nie będziemy dyskutować, w jakim stopniu „wrodzony zmysł oszczędności“ wpływa na ograniczenie spożycia dla celów oszczędzania. Można jednak przypuszczać, że w Szwajcarji, jak zresztą w większości krajów, oszczędzało się i oszczędzać będzie przedewszystkiem *z troski o przyszłość* i że właśnie to „mądre wyrachowanie“ jest głównym motorem oszczędności. W naturze ludzkiej jest zakorzeniona dążność do korzyści materjalnych i dążność ta jest przyczyną oszczędności, której rezultatem jest majątek: możność podniesienia w przyszłości stopy życiowej, lepsze zabezpieczenie przed zmiennemi kolejami życia, względna niezależność, zabezpieczenie starości. Do tego dochodzi altruistyczny czynnik opieki nad własnem potomstwem, mający swe podłoże także w naturze ludzkiej.

Celem, do którego oparta na tych motywach oszczędność zmierza, jest nie tyle *posiadanie* majątku, co raczej *dochód* z majątku. Znaczy to, że tak osiągnięte oszczędności skłaniają przedewszystkiem do tworzenia kapitałów, podczas gdy człowiek o wrodzonym zmyśle oszczędzania, mogącym przerodzić się w krańcowej formie w skąpstwo i rozkosz posiadania pieniędzy jako cel sam w sobie, poprzestaje na tem posiadaniu, nawet gdy nie daje ono dochodu, i łatwo już staje się skąpcem.

III.

Ze stanowiska gospodarstwa prywatnego musimy uznać, że oszczędność w tej czy innej formie jest rzeczą dobrą i pożyteczną, a nawet naturalną, aczkolwiek w różnym stopniu.

Niema też ani jednego ekonomisty, stojącego na gruncie własności prywatnej, któryby nie uznawał tej pożyteczności. Niektórzy z nich jednak twierdzą, że oszczędność, która w rozumieniu prywatno-gospodarczem jest konieczną, z punktu widzenia społeczno-gospodarczego jest albo bez znaczenia, gdyż banki mogą udzielać kredytów niezależnie od oszczędności, albo, że nawet jest ona dla gospodarstwa społecznego szkodliwa. I na podstawie tego rzekomego przeciwstawienia widzą jakiś *tragiczny dylemat w oszczędności.* Dlatego należałoby zbadać, czy tragizm ten rzeczywiście istnieje, czy zatem to, co z punktu gospodarstwa prywatnego jest mądre i rozsądne, z punktu widzenia gospodarstwa społecznego ma być głupie i szkodliwe, czy też prwatno-gospodarcza celowość oszczędzania pokrywa się jednak w końcu, przynajmniej w pewnym punkcie, z korzyściami społeczno-gospodarczemi. Badania w tym kierunku musiałyby być znacznie więcej gruntowne, niż pozwalają na to ramy artykułu, a zwłaszcza musiałyby wydostać się z tej jałowej abstrakcji, w której obraca się szereg prac nad interesującem nas zagadnieniem, i wejść na grunt rzeczywistości gospodarczej.

Przy badaniach tego rodzaju uwydatni się przedewszystkiem głęboka różnica między „oszczędzaniem“ a oszczędzaniem, między wyrzeczeniem się konsumcji na rzecz zdobycia jedynie posiadania majątku a oszczędzaniem, którego celem jest uzyskanie i korzystanie z dochodu. Innemi słowy chodzi tu o *tezauryzację* z jednej, i o kapitalizację z drugiej strony.

Wszyscy ekonomiści są dziś zgodni, że *sama tezauryzacja* stanowi wprawdzie pewien rodzaj oszczędzania ze stanowiska jednostki, w żadnym jednak wypadku *nie oznacza tworzenia kapitałów* i dlatego dla gospodarstwa społecznego jest bezużyteczna: dzięki niej oszczędności z jednej strony są odsunięte od konsumcji, a z drugiej strony nie biorą udziału w pracy produkcyjnej.

Inaczej się rzecz przedstawia, jeśli chodzi o oszczędność sensu stricto, oszczędność właściwą. Znaczenie jej dla gospodarstwa społecznego polega na tem, że stanowi ona podstawę i najważniejsze źródło kapitalizacji. Już Adam Smith dostatecznie jasno sformułował tę funkcję oszczędzania, jak to widzieliśmy w przytoczonych wyżej cytatach. Człowiek może w najróżniejszy sposób użyć zaoszczędzonej części dochodu; może ją ulokować we własnem przedsiębiorstwie, na zakup surowców, narzędzi lub maszyn, tworząc w ten sposób bezpośrednio kapitał społeczno-gospodarczy; może także użyć swych środków na kupno papierów wartościowych i w ten okrężny sposób ciągnąć z nich dochody; może wreszcie powierzyć swe oszczędności w jakiejkolwiek formie instytucji kredytowej, która z kolei udzieli kredytu ubiegającym się o to przedsiębiorstwom; w każdym jednak wypadku dążność człowieka do osiągnięcia dochodu skieruje zawsze jego oszczędności na drogę tworzenia kapitałów, a utworzony kapitał będzie służyć gospodarstwu.

Wystarczająca kapitalizacja jest więc pierwszym warunkiem pomyślnego rozwoju gospodarczego. Jednakże w każdem gospodarstwie społecznem zachodzi ciągły proces rozwoju, powstawania, wzro-

3) C. von Manteuffel: Das Sparen. Sein wesen und seine volkswirtschaftliche Wirkung. Jena 1900.

stu, przemiany i zaniku, i do tego procesu kapitalizacja musi przystosowywać się w trojaki sposób. Najpierw w formie *zastępowania zużytego kapitału*, który został inwestowany w budynkach i warsztatach wytwórczych, specjalnie zaś w maszynach i innych urządzeniach fabrycznych, a jak uczy doświadczenie, kapitał ten bardzo szybko, często w ciągu paru lat się zużywa.

Dalszem zadaniem kapitalizacji jest wyrównanie strat, jakim przedwcześnie ulegają kapitały, zatrudnione w przedsiębiorstwach wskutek konieczności *dokonywania technicznych ulepszeń*. Im szybciej ów postęp techniczny się odbywa i im szybciej nowe wynalazki się zjawiają, tem szybciej stary kapitał traci na wartości i tem bardziej wzrasta zapotrzebowanie na nowy kapitał. żadne gospodarstwo społeczne nie może obyć się bez tego zastępowania kapitału i wprowadzania nowych lub ulepszonych procesów produkcji, choćby to na pierwszy rzut oka wydawało się marnotrawstwem kapitału. Musi ono to czynić, jeżeli nie chce ulec w walce konkurencyjnej na rynku światowym. Im ostrzejszą formę walka ta przybiera, tem więcej zmusza ona do stosowania lepszych i tańszych metod produkcji, wymagających nowych kapitałów. Trudno zaprzeczyć, że w wyścigu tym można przeholować i w obliczeniach popełnić wielkie błędy. O skutkach ich jeszcze pomówimy.

Lecz to oddziaływanie dynamiki gospodarczej nie kończy się na stronie technicznej; podobnie działa dynamika, wywołana *przyrostem ludności*. Zaznaczyć jednak należy, że czynnik ten odgrywa obecnie mniejszą rolę, niż w ubiegłym stuleciu, które było świadkiem szybkiego podwojenia się liczby ludności w Europie. Bowiem we wszystkich krajach, więcej rozwiniętych pod względem gospodarczym, ludność wzrasta obecnie znacznie wolniej, niż dawniej i tam, gdzie spadek urodzeń duże przybrał rozmiary, można przewidywać stan zupełnego zastoju. Np. obliczono, że w Niemczech za 10 lat, o ile obecne liczby urodzeń i zgonów, nie ulegną zmianie, przyrost ludności ustanie i zacznie się ubytek coraz szybszy. Istnieje jeszcze możliwość ruchu odwrotnego, coby zadało kłam powyższym przewidywaniom. Jeśli jednak to nie nastąpi, wówczas w odnośnych gospodarstwach narodowych odpadnie zadanie dostarczania nowych kapitałów dla zaspokojenia potrzeb, wynikających z przyrostu ludności, a co zatem idzie, zniknie potrzeba tworzenia na ten cel nowych oszczędności. Wówczas np. kapitały na budowę nowych mieszkań byłyby o tyle tylko potrzebne, aby zastąpić stare mieszkania, lub też aby zaspokoić większe wymagania co do przestrzeni mieszkalnej, naskutek wzrostu stopy życiowej ludności.

(D. n.). *C. Mettler.*

Granice tajemnicy wkładów

Ordynacja podatkowa, ogłoszona ustawą z 15 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 346) zawiera w art. 60 § 3 znamienny przepis: „żądanie udzielania informacyj, jak i badania ksiąg w odniesieniu do wkładów oszczędnościowych i lokacyjnych w instytucjach kredytowych *może* jedynie *nastąpić* w przypadkach wyjątkowych na pisemne zarządzenie Ministra Skarbu, dotyczące poszczególnego wkładcy“. Następny § 4 tegoż artykułu osłabia ostrze przepisu § 3: „Materjał, uzyskany w powyższy sposób, władze skarbowe powinny zużytkować z całkowitem zachowaniem tajemnicy“. Kogo ta tajemnica dotyczy — ustawa milczy. Mogłyby się nasunąć dwa rozwiązania: 1) władza obowiązana jest wykorzystać materjał, osiągnięty drogą przepisu art. 60 § 3 ordynacji podatkowej, dla celów wymiarowych wyłącznie, z zachowaniem tajemnicy wobec osób trzecich, 2) władza jest obowiązana do zachowania w tajemnicy wobec podatnika sposobu, jakim uzyskała informacje odnośnie wkładu w instytucji kredytowej, zachowując jednocześnie tajemnicę wobec osób trzecich.

Zadaniem niżej podpisanego nie jest bynajmniej ocena prawna przepisu ordynacji podatkowej, pragnie natomiast zwrócić uwagę na znaczenie tego przepisu z punktu widzenia warunków kapitalizacyjnych, w jakich pracują instytucje kredytowe.

Jednym z najważniejszych czynników, sprzyjających kapitalizacji jest zapewnienie tajemnicy obrotu. Wkładca ma w tem interes, aby osoby trzecie nie mogły poznać, bez jego zgody, stanu jego konta. Instytucja tajemnicy handlowej wytworzyła się w obrocie drogą zwyczaju. żeby nadać jej siłę atrakcyjną, zjednującą wkładcę, nadano tajemnicy handlowej formy przepisu ustawowego. Szereg przepisów bądź wprost, bądź drogą pośrednią chroni tę tajemnicę. Odnośnie instytucyj kredytowych mamy przepisy prawa bankowego (Dz. U. R. P. Nr. 34 1928 poz. 321), zawarte w art. 57, 59 i 61 *); P. K. O. w swoim statucie Rozdział II wiersz 6 — 8 (Dz. U. R. P. Nr. 55/1924 r. poz. 545 str. 792 załącznik do rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27 czerwca 1924 o P. K. O.) „zapewnia swoim uczestnikom *bezwzględną tajemnicę*, co do posiadanych kont i depozytów oraz ich wysokości“; w K. K. O. obowiązuje przepis § 18 Statutu normalnego (załącznik do rozporządzenia z 26 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 424): „*Naczelnik (i członkowie) Zarządu Kasy obowiązany jest (obowiązani są) dochować tajemnicy, co do prowadzenia interesów, stosunków kredytowych i sposobu wytwórczości zawodowej klientów Kasy*“. Przepis § 18 statutu normalnego rozszerza granice tajemnicy handlowej, przewidziane w art. 57 i 59 prawa bankowego. Tajemnicę handlową chroni nadto Kodeks Karny (Dz. U. R. P. Nr. 60 1932 poz. 571), który przewiduje za jej bezprawne

*) Art. 57 pr. bankowego brzmi „Członkowie rady winni obowiązki swoje sprawować osobiście, przyczem obowiązani są **do zachowania tajemnicy handlowej**“; art. 59 „członkowie dyrekcyj oraz urzędnicy banku są... obowiązani również do zachowania tajemnicy handlowej“; art. 61 „Naruszenie tajemnicy handlowej (art. 57 i 59)... jest traktowane narówni z zaniechaniem staranności sumiennego kupca“.

naruszenie kary więzienia lub aresztu do lat 2 (art. 254 K. K. § 1, 2 i 4).

Odpowiedzialność cywilną ogólną za bezprawne naruszenie tajemnicy handlowej, o ile powstaje szkoda dla wkładcy, normuje art. 134 Kodeksu Zobowiązań *) (Dz. U. R. P. Nr. 82/1933 poz. 598).

Jak z powyższego wynika, prawo zapewniło dostateczną ochronę tajemnicy obrotu, tak przez przepisy pozytywne, zapewniające tej tajemnicy poszanowanie, jak przez przepisy represyjne na wypadek jej złamania. Uświęcona tradycją obrotu, stała się tajemnica handlowa w stosunkach kredytowych znacznym przywilejem wkładcy. Przywilej ten chronił go nawet przed władzą podatkową, która w rzadkich wypadkach mogła uzyskać drogą bezpośrednią dane o stanie funduszów wkładcy. Zresztą władze skarbowe w interesie kapitalizacji pieniężnej same ten przywilej chroniły. Skoro wkładca był pewien, że władza skarbowa nie dowie się o jego wkładzie, z całym spokojem oddawał fundusze instytucji kredytowej. Zresztą posiadał on nadto i ten przywilej, że w P. K. O. czy innych instytucjach państwowych zapewniano mu minimum wkładu (2.500 zł.) wolne od zajęcia i egzekucji sądowej, a nadto utrudniono tę egzekucję w ten sposób, że wierzyciel zmuszony jest skierowywać zajęcie do dokumentu stwierdzającego wierzytelność wkładcy w instytucji przyjmującej oszczędności na książeczki wkładkowe, a więc w pierwszym rzędzie do samej książeczki oszczędnościowej. Jest rzeczą zrozumiałą, że w szczególnie trudnych warunkach gospodarczych, jakie obecnie przeżywamy, podatnik będzie starał się ukryć kapitały, mogące być przedmiotem opodatkowania czy egzekucji skarbowej, lub sądowej. Sposobów ukrycia dotychczas miał tylko dwa: 1) tezauryzację i 2) wkład na książeczkę oszczędnościową. Skoro ten drugi wypadek ogranicza obecnie § 3 i 4 art. 60 ordynacji podatkowej, temsamem wzmaga tendencję tezauryzacyjną podatnika.

---

*) Art. 134 Kodeksu Zobowiązań brzmi: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia".

W dotychczasowym stanie rzeczy, gdy zwyczaj, chroniący tajemnicę wkładów był szanowany przez władzę skarbową, a nie było przepisu ograniczającego ją ustawowo, wkładca miał pewność, że tylko sąd karny w granicach art. 123, 142 § 2 i inn. Kodeksu Postępowania Karnego (Dz. U. R. P. Nr. 83/1932, poz. 725) może mieć wgląd w księgi wkładów oszczędnościowych. Zresztą miał tę tajemnicę zastrzeżoną nawet przez przepis wyraźny statutu P. K. O.

Przepis art. 60 § 3 i 4 ordynacji podatkowej nie wywołał dotychczas opozycji instytucyj oszczędnościowych. Jakkolwiek zarządzenie wglądu w księgi wkładów oszczędnościowych jest w tym przepisie ograniczone do „wyjątkowych przypadków", interpretacja, co jest tym „przypadkiem wyjątkowym" pozostawiona jest Ministrowi Skarbu, który ma prawo zarządzenia o wglądzie w księgi wydać. Zarządzenie to musi być wydane w każdym konkretnym wypadku oddzielnie dla poszczególnego wkładcy. Z uwagi na trudności techniczne może być, że przepis ten nie znajdzie szerokiego zastosowania, jednakże w materji tak płochej, jak zaufanie do pewności i tajemnicy wkładu, nie należy stwarzać nawet pozorów, któreby to zaufanie podkopywać miały. Wpływ bowiem, czasem nawet drobnego wypadku, na zaufanie wkładcy może wywierać skutki nieoczekiwane. Zniesienie omawianego przepisu, który władzy skarbowej centralnej może nie przynosić nawet większego pożytku, nie może wywrzeć innego, jak pożądany, skutku. A przecież kto, jak kto, ale władza skarbowa centralna winna należytą opiekę tym instytucjom, które z jej woli częstokroć, a przy jej wydatnej opiece, rozwijają pożyteczną działalność tworzenia rodzimego kapitału. Sądzę, że sprawa tu poruszona, będzie przedmiotem rozważań przy nowelizacji prawa o K. K. O., w którem powinien znaleźć się przepis analogiczny do statutu P. K. O. rozdz. II, że „K. K. O. zapewniają wkładcy i depozytarjuszowi bezwzględną tajemnicę jego konta" nawet przed władzą skarbową.

Stanisław Sakłak.

Rozwój gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych w świetle cyfr i stosunków gospodarczych

Myśl wznowienia działalności kas gminnych, tak świetnie rozwijających się przed wojną, złączona ze sprawą uzdrowienia gospodarki narodowej i naprawy Skarbu Państwa, miała prawdopodobnie na widoku organizację wiejskiego rynku kapitałowego. By wzbudzić zaufanie do kas gminnych, wyposażono je w gwarancję i odpowiedzialność gminy. By izolować je od wpływów biurokratycznych i uniezależnić od naporu czynników administracyjnych, nadano im osobowość prawną.

W tych warunkach zdrowem pociągnięciem organizacyjnem było nadanie kasom gminnym prawa korzystania z egzekutywy gminnej.

Tak wyposażone kasy ludność po krótkich wahaniach przyjęła z zupełnem zaufaniem.

Po pierwszych trzech latach minimalnych wkładów, kiedy wieśniak, jakby przypatrywał się działalności kas gminnych i tylko z wielką ostrożnością wnosił do nich swoje oszczędności, następuje szybki wzrost tych ostatnich, zahamowany cokolwiek dopiero w ostatnich latach.

Wzrost ten wyprzedza daleko wzrost wkładów w innych instytucjach finansowych i jest zjawiskiem wprost przeciwnem do objawu spadku wkładów w spółdzielniach kredytowych w obecnym okresie załamania się konjunktur na wsi. Jak to zjawisko się rozwija na tle wkładów w innych instytucjach finansowych, przedstawia nam następujące zestawienie.

Nazwa instytucjji kredytowej	Wkłady w 1928 r. w milj. zł.	Wskaźniki wkładów w latach							
		1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Ogółem .	**2480,0**	**24**	**48**	**76**	**100**	**109**	**123**	**108**	**110**
Bank Polski	182,4	27	59	101	100	97	89	104	108
Bank Gosp. Krajow. . . .	351,4	22	62	90	100	72	69	68	74
Państw. Bank Rolny . . .	54,4	9	20	64	100	130	115	116	111
Banki Komunalne	40,6	20	44	66	100	149	168	154	165
Banki akcyjne krajowe . .	832,4	32	55	78	100	106	123	74	63
Oddziały zagr. bank. akc. .	79,7	38	61	99	100	96	80	70	66
P. K. O.	315,8	21	41	64	100	121	136	161	197
Kasy oszczędności	358,7	17	26	62	100	125	162	168	175
Spółdzielnie kredyt. . . .	261,9	14	32	61	100	144	150	132	117
Gminne kasy poż.-oszcz. . .	2,2	0,5	10	40	100	176	258	326	335

Dla charakterystyki warunków rozwoju tych kas musimy przedewszystkiem dodać, iż przeważnie nie funkcjonują one stale i nawet nie w regularnych odstępach czasu, a w miarę tego, jak są nadsyłane kredyty z P. B. R., lub znajdzie się gotówka ze źródeł oszczędnościowych. Przytem akcja w kierunku zdobycia wkładów oszczędnościowych jest minimalna. Państwowy Bank Rolny w swojem wydawnictwie „Akcja pożyczkowa Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych" w roku 1932 wykazuje, iż nie wszystkie kasy uczestniczą w propagandzie oszczędnościowej: 9% kas, t. j. około 79 kas, nie prowadzi jej zupełnie, 51% zaś, t. j. około 450 kas rozwija w formie przymusowego potrącania kilku procent pożyczki na wkład w chwili jej udzielania; w 5%-ach kas są znów udzielane pożyczki w pierwszej linji osobom, posiadającym w kasie wkłady przynajmniej od trzech miesięcy. Pominąwszy taką akcję zdobywania wkładów, łatwo dojdziemy do wniosku, iż tylko niewielka liczba kas (37,4%) prowadziła istotną propagandę oszczędności i to w bardzo małych rozmiarach, bo przeważnie polegającą na sporadycznych pogadankach z sołtysami i na zebraniach rolniczych, oraz na rozdawaniu przy tej sposobności, nielicznych zresztą, ulotek i broszur. Dużą pomoc w propagandzie oszczędności na wsi daje nauczycielstwo, prowadząc ją w szkole zupełnie niezależnie od kas gminnych. W paru województwach tylko (białostockie, kieleckie, wołyńskie) zachodziło pewne porozumienie, zresztą bardzo nikłe, między gminą i szkołą w sprawie propagandy oszczędności. Wyznaczano również zrzadka premje za oszczędność. W województwie poleskiem i wileńskiem i ta skromna akcja propagandowa często się załamywała i wogóle nie dochodziła do skutku. Dzięki li tylko uświadomieniu sobie przez część ludności tych gwarancyj, jakie dają kasy gminne oszczędnościom, zdołały one zdobyć sobie w większości wypadków znaczne zaufanie i dlatego spotykamy się z dobrowolnemi wkładami oszczędnościowemi nawet w szeregu kas, które prowadzą przymusowe potrącenia na ten cel przy pożyczkach. Ogółem dobrowolne wkłady posiada 74% kas, przyczem wśród nich około 39% ma tylko dobrowolne wkłady, a 35% jednocześnie dobrowolne i przymusowe. Kas, które nie zdobyły sobie zaufania społeczeństwa i które nie mają wkładów lub mają tylko wkłady przymusowe, jest ogółem 26% (1932 r.).

Do 1929 r. liczebny wzrost kas, a z nim związany organicznie wzrost kapitałów własnych, a przedewszystkiem kapitału zakładowego, odbywał się bardzo szybko. Przytem przyrost kapitału zakładowego kas daleko wyprzedzał przyrost liczebny ich, co powodowało dosyć znaczne zwiększenie się z roku na rok kapitału zakładowego, obliczonego w przecięciu na jedną kasę. Kapitał zasobowy, powstający zasadniczo z dochodów kas, występuje w większej sumie dopiero w trzecim roku ich istnienia; rozwija się on początkowo wprawdzie słabiej od kapitału zakładowego, ale już od 1928 r. zaczyna go wyprzedzać. Świadczy to o dochodowości kas, które winne są z czystych zysków odpisywać conajmniej po 30% na kapitał zakładowy i zasobowy, i jednocześnie o osłabieniu tempa przyrostu liczebnego kas od 1928 r., które przy powstaniu mają zastrzeżone ustawowo wyposażenie ich przez związek gminny kapitałem przynajmniej w wysokości 2.000 zł.

O wiele szybciej od kapitałów własnych rozwijają się kapitały lokalne obce, t. j. wkłady oszczędności. Początkowo bardzo nikłe, stanowiące cokolwiek więcej, niż 0,1 część kapitałów zakładowych, w r. 1929 wyprzedzają je w ogólnej sumie o 12%, a w obliczeniu przeciętnem na 1-ną kasę przeszło o 20%. Słabsze tempo rozwoju od wkładów oszczędnościowych w kasach gminnych ma kredyt P. B. R., liczebnie jednak jest on znacznie od nich większy. Stosunek między temi kapitałami w tym okresie powoli maleje: gdy w r. 1925 kapitały P. B. R. w gminnych kasach były większe 17,1 raza od wkładów, to w 1929 r. tylko 3,5 raza. Ogółem więc można powiedzieć, iż kapitały własne kas rozwijały się o wiele powolniej od kapitałów obcych, co zresztą jest zjawiskiem normalnem dla instytucyj, mających zaufanie społeczeństwa. Ponieważ kapitały obce, szczególniej kapitały P. B. R., w tym okresie bardzo silnie przeważały nad kapitałami własnemi, przeto kapitały obrotowe kas z pewnemi odchyleniami utrzymywały tempo kapitałów P. B. R.

Akcja pożyczkowa, która początkowo miała szybszy rozwój od rozwoju kapitałów obrotowych, w 1929 r. już słabnie wskutek z jednej strony zamrożenia znacznej części udzielonego kredytu, a z drugiej wskutek upadku ekonomicznego wsi, na tle występującego tam silnie kryzysu i w związku z tem ostrożniejszego udzielania kredytu, zwiększenia rezerw kasowych i strat. Stosunek stanu pożyczek do kapi-

tału obrotowego w 1925 r. niemal równał się jedności, w 1929 r. wynosił on tylko 0,9 Odpowiedzialność kas za obce kapitały jest jeszcze duża, ale stosunek wzajemny kapitałów już nie daje w 1929 r. tych gwarancyj funduszom obcym, co dawał w 1925 r. Kapitały własne stanowiły w 1925 r. trzecią część pożyczek i kapitału obrotowego, a w 1929 r. siódmą część pożyczek i ósmą część kapitału obrotowego. Pozatem kapitały własne w 1925 r. stanowiły połowę kapitałów obcych, a w 1929 r. zaledwie szóstą ich część. Świadczy to o pewnem automatycznem zwiększaniu się ruchliwości kas gminnych w tych czasach, co potwierdza przeszło 300-takrotne powiększenie się sum ogólnych wkładów przy jednoczesnem 60-ciokrotnym wzroście kredytu w latach 1925 — 1929. Obydwa te rodzaje kapitałów mają wzrost o wiele szybszy od liczebnego wzrostu kas w tych latach. Rozwój kas, zapoczątkowany bardzo małemi środkami, bo nawet przy nieprzepisowym kapitale własnym (1900 zł.) rozwija się przedewszystkiem przy pomocy P. B. R., przechodząc jednocześnie przez wkłady do współpracy ze społeczeństwem.

Cały okres działalności kas między 1925 r. a 1929 r. cechuje ospałość akcji, ograniczającej się do rozprowadzania między rolnikami kapitałów nadesłanych przez P. B. R. W ostatnim roku tego okresu obroty z P. B. R. dochodzą już do dosyć znacznych rozmiarów (w ogólnej sumie prawie 43,5 milj. zł.), przyczem bank ten udzielił kredytu kasom gminnym 28,7 milj. zł. Spłaciły one cokolwiek więcej, niż połowę tych kredytów (14,8 milj. zł.). Żywszy, ale niewielki objekt obrotu P. B. R. z kasami gminnemi stanowią nawozy sztuczne, których wydano za 3 i pół miljona złotych, otrzymawszy ich za 3,8 milj. zł. Ogólny więc obrót z P. B. R. wynosił około 50,3 milj. zł. przy ogólnym obrocie akcji pożyczkowej 67,3 milj. zł. Ponieważ kasy innych operacyj nie prowadziły, a miały jeszcze do rozporządzenia 3,8 milj. zł. kapitałów własnych i bierny obrót wkładów oszczędnościowych, który dochodził do 5,6 milj. zł., przeto obrót kapitałów, przyjmujących udział w akcji pożyczkowej, był bardzo powolny, — nieco zaledwie krótszy od okresu rocznego. Zjawisko to, częściowo tłomaczące się charakterem tych kredytów, jako udzielanych rolnikom i to przeważnie na cele wytwórcze, w rzeczywistości powstało wskutek zamrażania kredytów krótkoterminowych przeznaczonych dla doraźnej pomocy wsi. Niedbałość o rozwój działalności kas, która w tak krótkim czasie doprowadziła do zamrożenia znacznej części udzielanych pożyczek, przejawiła się i w zaniedbaniu wykorzystania kredytów bankowych. W 1929 r. 99, t. j. 9,1% kas, wcale z niego nie korzystały, trzy kasy miały go nie wyżej od kilkudziesięciu złotych, a w 12-tu kasach kredyt P. B. R. mieścił się w granicach 100 do 1.000 złotych.

Również i akcja oszczędnościowa była w zaniedbaniu w tym okresie czasu. W 5,4% kas (42 kasy) w 1929 r. nie miano wkładów zupełnie, w 19,1% (149 kas) wkłady nie dochodziły do 1.000 złotych, a tylko w 16,1% kas (115 kas) sumy oszczędnościowe przewyższały 10.000 złotych. Wkłady dobrowolne występowały i w dosyć dużych sumach, ale w tym ostatnim wypadku sporadycznie. Wkłady większe stanowiły 5% ogólnej liczby wkładów, ale 50% ogólnych sum wszystkich wkładów. Największe wkłady w 1929 r. na jedną kasę wynosiły 63.687 zł. Przeważnie jednak wkłady były przymusowe, związane z zaciąganiem pożyczek w kasie; nie przekraczały one 10 złotych. Przeciętna wielkość wkładu wynosiła 42 złote. Istotna więc akcja oszczędnościowa, która podniosła wkłady z przeciętnego poziomu powyżej 10 złotych do poziomu 42 złotych, wypływała nie z inicjatywy administracji kas gminnych, a z inicjatywy więcej uświadomionego społeczeństwa niektórych okolic. Ten stosunek społeczeństwa do kas gminnych stale się polepsza z roku na rok i gdyby był poparty odpowiednią propagandą, to akcja wkładowo-oszczędnościowa rozwinęłaby się w znacznie większym stopniu i rozporządzałaby o wiele wyższemi sumami, niż obecnie.

Bilans rozwoju kas w okresie czasu do 1929 roku jest niewielki. Wzrost zbyt małych kapitałów własnych na tle wysokiego oprocentowania udzielanych pożyczek stanowi względnie dodatni objaw działalności kas, oparty jednak o krzywdę społeczeństwa. Poza tym dodatnim momentem, bardzo wartościowym dla wzmocnienia siły i odporności kas, spotykamy już tylko ujemne momenty tego bilansu, działające na szkodę kas, a polegające na zamrażaniu kapitałów obrotowych, przekraczaniu ustaw i zaniedbaniu walki z lichwą pieniężną oraz ignorowaniu akcji oszczędnościowej.

Następny okres działalności gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych nietylko nie poprawił, ale nawet pogorszył sytuację w nich, jak to łatwo zauważymy z załączonego zestawienia głównych czynników ich obrotu. Musimy tu zaznaczyć, iż do 1929 roku nawet materjały statystyczne, dotyczące rozwoju kas są tak wadliwe, iż na podstawie nich udało się ustalić tylko niektóre pozycje bilansu.

Rozwój organizacyjny gminnych kas postępował szybko tylko do 1929 roku. Właściwie w tym roku on już słabnie, ale jeszcze w ciągu niego otworzono o 214% więcej kas, niż w roku 1925. Gdy do 1929 r., jak to łatwo zauważyć z zestawienia, liczba kas zwiększa się o pareset % rocznie, to już w 1930 r. — o kilkadziesiąt, a w następnych latach zaledwie o kilkanaście % rocznie. Nie można powiedzieć, że zmiana ta w tempie organizacji kas nastąpiła wskutek nasycenia niemi terenów, gdyż do 1929 roku włącznie otworzono je zaledwie w 49,2% gmin wiejskich wojew. centralnych i wschodnich. Trochę większe nasycenie kasami gminnemi istnieje tylko w wojew. lubelskiem, gdzie je utworzono w 83% gmin.

W wojew. wołyńskiem, warszawskiem, kieleckiem i łódzkiem liczba gmin, posiadających kasy gminne, waha się w 1929 roku w granicach 50% — 65% ich ogółu. W pozostałych wojew. zaznaczonego terenu, oprócz wojew. nowogródzkiego, analogiczna liczba wynosi 10% — 22%. Województwo nowogródzkie nie posiada zupełnie kas gminnych. Ogólnie podaje się, że dalsze organizowanie kas gminnych zostało wstrzymane na tych terenach, gdzie najsilniej występowały spółdzielnie kredytowe. Co innego wykazuje rzeczywistość.

Zestawienie najważniejszych czynników obrotów gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Rok	Liczba kas	Wskaźnik rozw.	KAPITAŁY WŁASNE — Zakładowy: Suma w zł.	Wskaźnik rozwoju	Przeciętnie na 1 kasę w zł.	Wskaźnik rozwoju	KAPITAŁY WŁASNE — Zasobowy: Suma w zł.	Wskaźnik rozwoju	Przeciętnie na 1 kasę w zł.	Wskaźnik rozwoju	KAPITAŁY OBCE — Wkłady: Suma w zł.	Wskaźnik rozwoju	Przeciętnie na 1 kasę w zł.	Wskaźnik rozwoju	KAPITAŁY OBCE — Długi: Suma w zł.	Wskaźnik rozwoju	Przeciętnie na 1 kasę w zł.	Wskaźnik rozwoju	Stan na dzień 31/XII. Pożyczki udzielone przez gminne kasy poż.-oszczędn.: Suma w zł.	Wskaźnik rozwoju	Przeciętnie na 1 kasę w zł.	Wskaźnik rozwoju
1925	58	100	110405	100	1900	100	—	—	—	—	13200	100	220	100	222599	100	3800	100	345991	100	5965	100
1926	237	402	759000	690	3200	160	—	—	—	—	224000	1715	940	427	1151530	516	4600	132	—	—	—	—
1927	441	760	1485309	1351	3370	177	—	—	—	—	858020	6600	1940	882	6045000	2711	13700	361	8268578 (363)	2390	22778	382
1928	700	1207	2597762	2362	3710	195	107800 (217)	100	496	100	2235940	17200	3190	1450	8672000	3889	12300	327	—	—	—	—
1929	824	1421	3460174 (764)	3145	4450	234	313139 (538)	306	582	115	3925589 (734)	30200	5350	2532	13981865 (680)	6271	20430	538	21633742 (778)	6221	27806	466
1930	870	1500	4339235 (837)	3944	5184	273	556280 (728)	515	764	154	5989901 (821)	46077	7295	3316	14680855 (749)	6583	19600	516	25705449 (838)	7140	30670	512
1931	879	1516	5035073 (854)	4577	5896	310	973518 (812)	901	1199	242	7279519 (829)	56000	8781	3990	10653073 (735)	4777	14494	382	24204749 (854)	6996	28343	472
1932	883	1522	5471861 (857)	4974	6385	336	1252925 (823)	1160	1552	315	7487018 (837)	57592	8934	4060	8106470 (735)	3635	11029	290	22473453 (857)	6514	26223	437

Uwaga: Liczby, stojące w nawiasach, wyrażają liczbę kas, do których odnoszą się nad niemi stojące pozycje.

Dla wyjaśnienia powyższego podaję stan kas gminnych i spółdzielczych w odniesieniu do ludności i gmin.

Stan w dn. 31/XII 1929 r.

Województwo	Ilość gmin	Ilość kas	% kas w stos. do gm.	Ilość spółdz. kredyt.	Razem sp. kr. i kas gmin	Ilość ludn. na 1 instyt. poż.-oszcz.
Białostockie . . .	179	38	21,2	302	350	3,7 tys.
Kieleckie	311	178	57,2	421	599	4,2 „
Lubelskie	277	230	83,0	420	650	3,2 „
Warszawskie . .	301	161	53,4	408	569	3,7 „
Łódzkie	232	126	54,3	309	435	4,9 „
Nowogródzkie . .	—	—	—	167	167	4,8 „
Poleskie	92	10	10,8	172	182	5,5 „
Wileńskie . . .	97	19	19,5	196	215	4,9 „
Wołyńskie . . .	97	62	65,2	374	436	3,3 „
Ogółem .	1673	824	49,2	2779	3603	4,0 tys.

Z tego zestawienia widzimy, że największe ilości ludności na jedną instytucję pożyczkowo-oszczędnościową występują zarówno w najbogatszych, jak i najbiedniejszych naszych województwach i nasycenie niemi terenu jest jeszcze dalekie od potrzeb ludności. Szczególniej jaskrawo ujawnia się ten ostatni moment, skoro weźmiemy pod uwagę, że instytucje te pomimo swojej wielkiej liczebności zdołały pokryć mniej, niż 20% zadłużenia ludności drobnorolniczej, dla której są przeznaczone, w wojew. wschodnich i 13% w wojew. centralnych.

Rozwój liczebny kas gminnych po 1929 roku najsilniej w dalszym ciągu powiększył się na terenie wojew. warszawskiego i wołyńskiego (przyrost ilości kas 6,7% i 4,9%), gdzie już poprzednio kasy te były najliczniejsze w stosunku do ludności, natomiast cofnął się nieco na terenach wojew. poleskiego i wileńskiego, pomimo niewielkiej ilości zorganizowanych tu kas.

Stan gminnych kas w poszczególnych województwach w latach 1929 — 1932 w dn. 31/XII.

Wojewód. two	1929 Ilość kas	1929 Stosunek %-wy do gmin	1930 Ilość kas	1930 Stosunek %-wy do gmin	1931 Ilość kas	1931 Stosunek %-wy do gmin	1932 Ilość kas	1932 Stosunek %-wy do gmin
Białostockie . .	38	21,2	47	26,2	47	26,2	46	25,7
Kieleckie . . .	178	57,2	187	60,1	193	62,0	193	62,0
Lubelskie . . .	230	83,0	234	84,4	234	84.4	234	84,4
Łódzkie . . .	126	54,3	130	56,0	131	56,4	133	57,3
Warszawskie .	161	53,4	181	60,1	180	60,0	181	60,1
Nowogródzkie .	—	—	—	—	—	—	—	—
Poleskie . . .	10	10,8	9	9,7	9	9,7	9	9,7
Wileńskie . . .	19	19,5	19	19,5	19	19,5	18	18,5
Wołyńskie . .	62	65,2	63	64,9	66	68,0	68	70,1
Ogółem .	824	49,2	870	52,0	879	52,5	882	52,7

(D. n.). *Stanisław Kopczyński.*

Komunikaty Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie

Zgodnie z ogłoszeniem, zamieszczonem w Nr. 14 „Oszczędności“ z r. bież., oraz zgodnie z n/okólnikiem Nr. 17, z dn. 1 sierpnia 1934 r., Kongres Komunalnych Kas Oszczędności województw centralnych i wschodnich odbędzie się w Warszawie w dniach 7 i 8 października r. b. Otwarcie Kongresu nastąpi w dn. 7 października o godz. 11 rano w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy, której Zarząd Miasta zechciał nam łaskawie udzielić na pierwszy dzień obrad Kongresu. Obrady natomiast w drugim dniu Kongresu będą się odbywać w lokalu Polskiego Banku Komunalnego. Referaty na Kongresie (poza referatem sprawozdawczym) wygłoszą:

a) „Polityka kredytowa K. K. O. oraz kwestja płynności i pewności ich aktywów“ — p. Zygmunt Chudzyński, członek Zarządu n/Związku i Komisarz K. K. O. m. Łodzi;

b) „Zagadnienie propagandy oszczędności“ — p. Edward Dunin-Markiewicz, członek Zarządu n/Związku i Naczelnik Zarządu K. K. O. pow. Drohiczyńskiego;

c) „Sytuacja pracowników K. K. O. i zagadnienie ich organizacji“ — p. Bolesław Obszyński, sekretarz Związku Związków K. K. O.

Jak to podaliśmy w n/okólniku Nr. 25 z dn. 15 września r. b., po zakończeniu obrad w pierwszym dniu Kongresu, t. j. dn. 7 października r. b. o godz. 15 w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy odbędą się zebrania wojewódzkie 9-ciu województw centralnych i wschodnich. Porządek dzienny zebrań obejmuje:

1) Zagajenie.
2) Wybór delegatów do Rady Związku i ich zastępców.
3) Wolne wnioski.

W myśl § 10 statutu Związku, każdej Kasie przysługuje na Zebraniu Wojewódzkiem głos jeden, do którego może być upoważniony przez Zarząd Kasy członek Zarządu lub Rady względnie Dyrektor Kasy. W zebraniu tem, poza wyżej wymienionym delegatem, mogą brać udział, lecz tylko z głosem doradczym, członkowie Rad, Zarządów Komisyj Rewizyjnych i dyrektorowie każdej Komunalnej Kasy Oszczędności z terenu województwa, będącej członkiem Związku. *Każdy delegat na Zebranie Wojewódzkie winien wykazać się pisemnem pełnomocnictwem Zarządu Kasy delegującej.*

Jeśli chodzi o ilość mandatów do Rady Związku, to w myśl rozdziału uskutecznionego zgodnie z § 12 statutu Związku, na poszczególne okręgi wyborcze przypada:

na K. K. O. m. st. Warszawy		3	mandaty
„ województwo	Warszawskie	3	„
„ „	Kieleckie	3	„
„ „	Łódzkie	3	„
„ „	Lubelskie	3	„
„ „	Białostockie	2	„
„ „	Wileńskie	2	„
na województwo	Nowogrodzkie	1	mandat
„ „	Poleskie	1	„
„ „	Wołyńskie	1	„

Pozatem każde województwo wybiera zastępców członków Rady w liczbie równej ilości mandatów do Rady Związku, przypadającej na odnośne województwo.

Po zakończeniu Zebrań Wojewódzkich odbędzie się w Restauracji „Oaza“, (ul. Wierzbowa 9) o g. 16 wspólny obiad dla zaproszonych gości i delegatów, którzy wpłacili względnie przekazali do Biura Związku w odpowiednim czasie przypadającą od nich sumę. Karty wstępu zarówno na Kongres i Zebrania Wojewódzkie, jak i wspólny obiad, będą wydawane przy wejściu na salę obrad w dniu otwarcia Kongresu.

Zgodnie z reskryptem Ministerstwa Komunikacji, uczestnicy Kongresu będą mogli korzystać w drodze powrotnej z ulgi kolejowej za co na tem miejscu składamy Ministerstwu podziękowanie.

* * *

Zarząd Związku przypomina, że z dniem 1 października r. b. upływa termin regulowania reszty wymiaru składki członkowskiej za rok 1934. Czuje się przytem Zarząd w miłym obowiązku podziękować wszystkim tym Kasom, które nie czekając nadejścia ustalonych terminów pospieszyły już uregulować całą należność.

* * *

W dniu 27 września r. b. pod przewodnictwem Prezesa Związku p. M. Szczepkowskiego, oraz z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odbyło się zebranie Zarządu Związku, na którem między innemi:

1) przyjęto sprawozdanie Dyrektora Związku z ważniejszych czynności Biura Związku oraz spraw rewizyjnych;

2) upoważniono Prezydjum do przyjęcia z powrotem w poczet członków Związku kas wołyńskich, które swego czasu z przyczyn od nich niezależnych od nas odstąpiły;

3) przyjęto opracowane przez Biuro Związku projekty regulaminów: Kongresu i Zebrań Wojewódzkich;

4) przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wykonanych prac w zakresie propagandy oszczędności, oraz zastanawiano się nad prowadzeniem dalszej akcji, zwłaszcza w zbliżającym się Międzynarodowym Dniu Oszczędności. Zalecono przytem Kasom, aby za pośrednictwem Komitetów Propagandy Oszczędności (regulamin tych Komitetów zamieściliśmy w Nr. 10 „Oszczędności“ z r. bież.) zajęły się należytem zorganizowaniem tej uroczystości.

* * *

Z ważniejszych prac Biura Związku, poza pracami lustracyjnemi, należy wymienić interwencję w niektórych centralnych instytucjach kredytowych

w sprawie dyskontowania akceptów Banku Akceptacyjnego, oraz memorjał złożony w Ministerstwie Sprawiedliwości za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w przedmiocie zawieszenia w stosunku do K. K. O. mocy obowiązującej przepisu art. 3 ustawy z dn. 11 czerwca 1891 o trybie aljenacji, wydzierżawiania lub oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich, który to przepis uniemożliwia Kasom zrealizowanie swoich pretensyj w drodze kupna na licytacji nieruchomości włościańskich.

* * *

Przypominamy wszystkim Kasom, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 26 marca r. b. (Dz. Ust. R. P. Nr. 29, poz. 245) winny Kasy najpóźniej do dnia 15 października r. b. nadesłać nam wykazy płaconych przez siebie w trzecim kwartale r. b. procentów od wkładów oszczędnościowych i innych lokat pieniężnych. Wykazy te należy nadsyłać według jednolitego schematu, jaki Kasy otrzymały przy n/okólniku Nr. 6 z dn. 11 kwietnia r. b.

* * *

Wobec otrzymania dostatecznej ilości zgłoszeń, Zarząd Związku zdecydował się dorocznym zwyczajem poprowadzić kurs dla pracowników K. K. O. Kurs ten, zgodnie z n/zapowiedzią rozpocznie się dnia 9 października r. b. i trwać będzie przez przeciąg czasu do 2-ch tygodni. Uczestnicy kursu będą mieli możność wysłuchać referatów, jakie będą wygłoszone na Kongresie w dn. 7.X r. b. Kasy, któreby sobie jeszcze życzyły, aby ich pracownicy wzięli udział w kursie, mogą nam jeszcze nadesłać odpowiednie zgłoszenie, przy jednoczesnej wpłacie kwoty zł. 50.— na n/rachunek w Polskim Banku Komunalnym. Bliższe szczegóły dotyczące organizacji kursu podamy niebawem w formie specjalnego okólnika.

Kronika ustawodawcza i sądowa

WAŻNIEJSZE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

ogłoszone w Dzienniku Ustaw w miesiącu sierpniu 1934 r.

Dz. Ust. Nr. 70,

poz. 677. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 lipca 1934 w sprawie oznaczenia numerów 7% listów zastawnych II emisji i 7% obligacyj komunalnych II emisji Banku Gospodarstwa Krajowego, wyłączonych z pod konwersji, przewidzianej w art. 22 i 23 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych.

Dz. Ust. Nr. 71,

poz. 688. Rozporządzenie III Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 sierpnia 1934 r. w sprawie wykonania ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (przepisy dotyczące gminy wiejskiej).

Dz. Ust. Nr. 72,

poz. 692. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 27 czerwca 1934 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych;

poz. 693. Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 24 lipca 1934 o funduszu pożyczkowo - zapomogowym ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa;

poz. 694. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 sierpnia 1934 r. w sprawie obliczania i ogłaszania wartości złota.

Dz. Ust. Nr. 73,

poz. 700. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 sierpnia 1934 r. w sprawie zawierania umów ubezpieczeń bezpośrednich w walucie zagranicznej.

Dz. Ust. Nr. 74,

poz. 703. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 sierpnia 1934 w sprawie regulaminu wyborczego do rad powiatowych.

Dz. Ust. Nr. 75,

poz. 709. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 sierpnia 1934 w sprawie znaczków stemplowych;

poz. 710. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 18 sierpnia 1934 w sprawie utraconych obligacyj 6% pożyczki wewnętrznej.

Dz. Ust. Nr. 76,

poz. 715. Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 w sprawie ogłoszenia **jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku dochodowym;**

poz. 716. Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 w sprawie ogłoszenia **jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku przemysłowym;**

poz. 717. Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 w sprawie ogłoszenia **jednolitego tekstu rozporządzenia** Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. **o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości** w gminach miejskich;

poz. 718. Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 w sprawie ogłoszenia **jednolitego tekstu ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o podatku od lokali;**

poz. 719. Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 w sprawie ogłoszenia **jednolitego tekstu ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych;**

poz. 720. Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 w sprawie ogłoszenia **jednolitego tekstu ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r. o państwowym podatku od energji elektrycznej.**

Serja II pożyczki budowlanej.

Nr. 81 „Dziennika Ustaw" (poz. 746) przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 września b. r. w sprawie wypuszczenia serji II pożyczki budowlanej. Zgodnie z tem rozporządzeniem z dniem 15 września b. r. wypuszcza się serję II pożyczki budowlanej na sumę nominalną 50 miljonów złotych w złocie w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100 złotych w złocie wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty. Łącznie z serją II pożyczki budowlanej ogólna emisja tej pożyczki państwowej zostaje podniesiona do 100 mil. zł. w złocie.

Oprocentowanie nominalne pożyczki wynosi 5½ od sta w stosunku rocznym. Odsetki wypłacane będą posiadaczom obligacyj pożyczki rocznie z dołu, t. j. w dniu 15 września każdego roku, za zwrotem odpowiednich kuponów, z których pierwszy płatny będzie dnia 15 września 1935 r.

Umorzenie obligacyj pożyczki nastąpi w ciągu lat 30 drogą losowania lub drogą skupu z wolnej ręki, począwszy od 15 września 1935 r., według załączonego w Dzienniku

Ustaw planu umorzenia. W razie jeśliby wartość imienna obligacyj, skupionych celem ich umorzenia, nie dosięgała wysokości raty, przypadającej do umorzenia w danym terminie, brakująca reszta będzie umorzona drogą losowania. Numery obligacyj umorzonych będą ogłaszane każdorazowo w „Monitorze Polskim". Losowanie obligacyj do umorzenia odbywać się będzie publicznie w Ministerstwie Skarbu pod nadzorem komisji rządowej.

Spłata kapitału oraz wypłata odsetek nastąpi w złotych według równowartości 900/5332 gr. czystego złota za złotego w złocie, zgodnie z art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. Nr. 97 poz. 855).

Kapitał i odsetki płatne będą w kasach urzędów skarbowych, w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasie Oszczędności i ich oddziałach.

Cena emisyjna pożyczki wynosi 94,70 zł. za jedną obligację wartości imiennej 100 złotych w złocie. Sprzedaż obligacyj będzie uskuteczniona po cenie emisyjnej z doliczeniem jedynie wartości bieżącego kuponu za czas do dnia zapłaty.

Wycofanie znaczków stemplowych dawnego wzoru.

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu (Dz. Ust. nr. 75, poz. 709) zostają wycofane z dniem 1 października b. r. znaczki stemplowe dawnego wzoru nominalnej wartości 50 zł., 40 gr. i 30 gr. Znaczki takie, nie użyte do końca września r. b. zostaną wymienione na znaczki, będące w obiegu, w terminie do dnia 15 października 1934 r.

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE

Umowa o pracę pracowników komunalnych.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby Cywilnej w sprawie I. C. 1499/32 z dnia 23 sierpnia 1933 r. ustalił, że właściwym aktem, mającym znaczenie umowy o pracę dla pracowników komunalnych, jest pragmatyka służbowa, natomiast rozporządzenie z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118/1924 poz. 1073), jako dotyczące głównie kwestji statutów etatów w związkach komunalnych, nie omawia warunków umowy o pracę. Przepis § 20 rozporządzenia z 30 grudnia 1924 r. wyraźnie stanowi, iż statut etatów pracowników komunalnych wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej, nie może więc, pod działaniem powołanego przepisu, pracownik komunalny stać się automatycznie, po przesłużeniu pewnej ilości lat, pracownikiem samorządowym etatowym. Postanowienia zawarte w rozporządzeniu z 30 grudnia 1924 r. mają charakter przepisów porządku publicznego, jako zmierzające do ochrony funduszów komunalnych przed wydatkami, które władze nadzorcze uznają za zbędne i dlatego nie mogą mieć żadnego skutku wszelkie przepisy pragmatyki służbowej pracowników komunalnych, sprzeczne z temi postanowieniami. Dlatego też przepis pragmatyki służbowej, zaliczający do pracowników stałych każdego pracownika, po przepracowaniu pewnego okresu czasu, jako sprzeczny z § 20 rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1924 r. o charakterze przepisów porządku publicznego, nie może mieć skutku zobowiązania, obciążającego dany związek samorządowy. (Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Rok 1934, zeszyt IV, Nr. 211).

Prawo do urlopu pracowników fizycznych.

Pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia (orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z 21.XII.1931, Nr. I. C. 929/31). Orzeczeniem z 7 września 1933 r. (I. C. 165/32) Sąd Najwyższy ustalił, że ta sama zasada odnosi się także do pracowników fizycznych. Czasokres wypowiedzenia ustawowy jest różny, dla pracowników umysłowych 3-miesięczny, dla pracowników fizycznych 2-tygodniowy, a zatem zasada powyższa działa w stosunku do robotników tylko w tym 2-tygodniowym okresie. Dłuższy okres wypowiedzenia o jaki się strony umówiły wiąże strony. Jednakże skoro ten okres jest dobrowolny, a wychodzi poza czasokres ustawą zakreślony 2 tygodni, pracownik zaś nie pracuje w tym okresie naskutek wymówienia, nic nie stoi na przeszkodzie, by pracownik w tym dłuższym okresie wypowiedzenia odbył urlop należący się mu. Prawo do urlopu uzyskuje pracownik z chwilą wejścia w nowy rok kalendarzowy. Prawo to trwa cały rok i wygasa dopiero z chwilą jego wykonania. Natomiast nieskorzystanie przez pracownika z urlopu z innej przyczyny, niż z racji choroby, powoduje utratę prawa do urlopu w danym roku kalendarzowym, a więc co idzie za tem, również prawa do wynagrodzenia za czas urlopu. (Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego — rok 1934, zeszyt IV, Nr. 213).

Odpowiedzialność P. K. O. za zarachowanie wpłaty na niewłaściwe konto, wskutek błędu urzędnika pocztowego.

Powód domagał się zasądzenia od P. K. O. kwoty zł. 293, wpłaconej na jego konto w P. K. O. Nr. 202, składając „potwierdzenie dla wpłacającego". P. K. O. złożyła „dowód wpisu" z którego wynikało, że wpłacona kwota zarachowana została naskutek błędnego wypełnienia blankietu na konto Nr. 203. W międzyczasie powód otrzymał od właściciela konta Nr. 203 sumę zł. 293,—, pozostała zatem sporną kwestja odsetek i kosztów procesowych. Dwie instancje sądowe zasądziły odsetki i koszty od P. K. O. Sprawa znalazła się z kasacji P. K. O. w Sądzie Najwyższym. Orzeczeniem z dnia 28 września 1933 r. (I. C. 1973/32) Sąd Najwyższy oddalił kasację i ustalił, że § 20 rozporządzenia z 27 czerwca 1924 stanowi, iż zbiornice (agencje i urzędy pocztowe) działają z upoważnienia Pocztowej Kasy Oszczędności, a za błędy działającego z upoważnienia odpowiada przed uczestnikiem obrotu czekowego upoważniający, w danym wypadku Pocztowa Kasa Oszczędności. Nie może tu być także mowy o odpowiedzialności Skarbu Państwa, gdyż jak wynika z rozporządzenia z 26 sierpnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 679) Skarb Państwa przy wypłacie sum odpowiada za prawidłowość wypłat, a przy wpłatach na rachunki P. K. O. tylko za kwoty wpłacone, a więc nie za prawidłowość wpłat. Wobec tego za nieprawidłowe zarachowanie wpłaty odpowiada w stosunku do uczestnika obrotu czekowego Pocztowa Kasa Oszczędności. (Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego — rok 1934, zeszyt IV, Nr. 256).

Kronika krajowa

Redukcja debetowej stopy procentowej w K. K. O. Wielkopolski i Pomorza.

W wyniku akcji, wszczętej przez Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu, zgodnie z uchwałą Związku Związków K. K. O. w sprawie potanienia kredytu, przystąpiły Komunalne Kasy Oszczędności Województwa Poznańskiego i Pomorskiego do obniżenia stopy procentowej od udzielonych pożyczek. Z zebranych dotychczas materjałów informacyjnych, pochodzących z 46 Komunalnych Kas Oszczędności Związku, wynika, że dotychczasową stopę procentową od Kredytów w wysokości 9 i pół proc. obniżyły do poziomu: 9 proc. — dwie Kasy, 8 i pół proc. — 12 Kas, 8 proc. — 11 Kas, 7 i pół proc. — 1 Kasa. Niektóre Kasy różniczkują debetowe stawki procentowe zależnie od rodzaju udzielonych kredytów; w szczególności 1 Kasa pobiera odsetki w granicach od 8 i pół proc. do 9 i ¼ proc.., 1 Kasa od 7 i pół do 9 proc., 3 Kasy od 8 do 8 i pół proc., 1 Kasa od 7 do 8 proc. Pozatem 7 Kas Oszczędności przedstawi sprawę obniżenia stopy procentowej od kredytów swym Radom do akceptacji.

Nowe 100-złotowe bilety bankowe.

Z dniem 15 września b. r. Bank Polski wypuścił w obieg 100-złotowe bilety bankowe II emisji.

Nowy bilet 100-złotowy jest wykonany na papierze białym z wodnym znakiem na marginesie. Znak ten przedstawia podobiznę Królowej Jadwigi i napis „100 zł.". Wymiar biletu wraz z marginesem wynosi 175 × 98 mm., rysunek strony przedniej 119 × 85 mm., zaś strony odwrotnej 119 × 83 mm. Przednia strona biletu utrzymana jest w kolorze bronzowym na szarozielonem tle ornamentacyjnem. Odwrotna strona biletu utrzymana jest w tonach różowo-oliwkowych. Środkowa część biletu na tle godła Państwa zawiera napisy i podpisy: Sto złotych, Warszawa, dnia 2 czerwca 1934 r., Prezes Banku — W. Wróblewski, Naczelny Dyrektor — Dr. Mieczkowski, Skarbnik — Orczykowski.

Poprawa sytuacji w bankach prywatnych.

Rentowność w bankach prywatnych, która w ostatnich 3 latach zanikła prawie zupełnie, co znalazło swój wyraz w ogólnej polityce bezdywidendowej — zaczyna się odradzać. Jest to skutkiem obniżenia kosztów handlowych, a z drugiej strony wzrostu wpływów z tytułu procentów i prowizyj, jak również z tytułu różnic kursowych.

Na podstawie bilansów zbiorowych wynika, że gdy na koniec 1933 r. łączne koszty handlowe wynosiły 51.617.000 zł., to w końcu czerwca 1934 r. koszty handlowe wszystkich 43 banków akc. i 8 większych domów bankowych wyniosły 23.185.000 zł., a więc o 10% mniej, niż w r. ub. (przyjmując, że koszty handlowe w II-giem półroczu nie wzrosną). Dochody z procentów i prowizyj oraz różnic kursowych, które w końcu r. ub. wynosiły łącznie 52.747.000 zł., wykazały w końcu czerwca r. b. sumę 30.485.000 zł., co w razie utrzymania się ich w 2-giem półroczu na tym samym poziomie, oznaczać będzie wzrost o 13% w stosunku do r. 1933.

Należy oczekiwać, że pomyślne wyniki finansowe działalności naszych banków umożliwią uchwalenie dywidend od akcyj bankowych i ich wypłacenie za 1934 r., co uczyni akcje bankowe ponownie papierem atrakcyjnym.

W lipcu r. b. banki wykazały wzrost wkładów do 413.001.000 zł. wobec 396.400.000 zł. w końcu r. ub. Salda kredytowe r-ków bieżących utrzymały się na poziomie 167.600.000 zł., redyskonto weksli wzrosło do 150.129.000 zł., zobowiązania zagraniczne obniżyły się do 163.509.000 zł. Charakterystycznem jest zmniejszenie się wkładów à vista, a wzrost wkładów wiązanych, a więc terminowych i na książeczki wkładkowe.

Rozdział kredytów Państwowego Banku Rolnego.

Biuro ekonomiczne P. B. R. wydało statystykę kredytów tegoż Banku z podziałem na województwa i powiaty, z uwzględnieniem rodzaju kredytu na dzień 1.X.1933 r.

Z zestawienia wynika, że ogólna suma kredytów udzielona przez P. B. R. wynosiła w tym czasie 970.734.000 zł., z czego na kredyt krótko i średnioterminowy wypadało 189.524.000 zł., na długoterminowy 284.648.000 zł. i na pożyczki z funduszów rządowych administrowanych przez Bank — 496.582.000 zł.

W ogólnej sumie kredytów poszczególne obszary kraju uczestniczyły w sposób b. niejednolity. I tak, gdy na województwo warszawskie przypadało 16,9% ogółu kredytów, na woj. lubelskie 10,1%, poznańskie 9,8%, wołyńskie 9,4%, łódzkie 8,9%, kieleckie i pomorskie 7,8%, to inne województwa partycypują przeważnie w granicach 2,2% do 6,5%.

Wśród kredytów krótko i średnioterminowych rolnictwu udzielono bezpośrednio 54.088.000 zł., spółdzielniom 79.947.000 zł., związkom i instytucjom komunalnym 35.019.000 zł. oraz innym 20.470.000 zł.

Suma 35.010.000 zł. kredytów udzielonych związkom i instytucjom komunalnym rozkłada się na poszczególne województwa w sposób następujący:

woj.	lubelskie	5.491.000	zł.
„	wołyńskie	4.601.000	„
„	wileńskie	3.515.000	„
„	kieleckie	3.320.000	„
„	nowogródzkie	2.757.000	„
„	pomorskie	2.645.000	„
„	warszawskie	2.265.000	„
„	białostockie	2.018.000	„
„	poleskie	1.789.000	„
„	poznańskie	1.563.000	„
„	lwowskie	1.189.000	„
„	tarnopolskie	1.176.000	„
„	śląskie	763.000	„
„	stanisławowskie	727.000	„
„	krakowskie	647.000	„
„	łódzkie	553.000	„

Lokaty zakładów ubezpieczeń.

W ostatnich czasach napotyka się coraz częściej wzmianki w prasie na temat stanu lokat ubezpieczeń społecznych. W związku z tem zainteresowaniem podajemy poniżej zestawienie, ilustrujące stan lokat tych ubezpieczeń, wg. „Wiadomości Statystycznych" G. U. S. z dnia 15 sierpnia 1934 r.

W zestawieniu uwzględniono najbardziej typowe formy lokowania kapitałów, nagromadzonych przez zakłady ubezpieczeń o charakterze długoterminowym. Zestawieniem nie są objęte ubezpieczenia o charakterze krótkoterminowym, jak

kasy chorych, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia i t. p., które ze względu na właściwy tym instytucjom sposób pokrywania świadczeń nie posiadają większych lokat w ścisłem tego słowa znaczeniu.

papiery wartościowe	192.534.000 zł.
nieruchomości	118.346.000 „
pożyczki hipoteczne	102.002.000 „
gotówka w kasie i wkłady w instyt. kredyt.	156.680.000 „
Ogółem	569.562.000 zł.

Zestawienie powyższe, sporządzone na dzień 31.XII.1932 roku, obejmuje: Z. U. P. U., Zakład Ubezp. od Wyp. we Lwowie, Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu i Zakł. Ubezp. na Wyp. Inwal. w Król. Hucie. Jak widzimy, największą pozycję stanowią lokaty w papierach wartościowych (głównie obligacje i listy zastawne banków państw.), drugie miejsce zajmują lokaty w nieruchomościach (m. in. akcja budowlana Z. U. P. U.). Z pośród pożyczek hipotecznych największe sumy przypadają na pożyczki dla związków komunalnych, następnie dla kas chorych, 25% przypada na pożyczki hipot. dla osób i instytucyj prywatnych (zaprzestano ich udzielać w 1928 r.).

Z zestawienia wynika, że kapitały zakładów ubezpieczeń społecznych, umieszczone w wymienionych wyżej lokatach, stanowią jak na obecne warunki poważne źródło kredytu długoterminowego. Nie należy jednakże zapominać, że znaczna część tych kapitałów jest ulokowana w taki sposób, że realizacja ich, przynajmniej w obecnych warunkach niekorzystnego kształtowania się rynku kapitałowego, jest bardzo utrudniona, jeżeli wogóle nie uniemożliwiona, i przyprawia zakłady ubezpieczeń o poważne kłopoty wobec zmniejszającego się przypływu z tytułu składek, a zwiększonej ilości świadczeń. Mamy tu przytem na myśli nietylko lokaty w nieruchomościach. Również znaczna część kapitałów, ulokowanych w pożyczkach, musi być uważana na dłuższy okres za zamrożoną.

Lokaty prywatnych i publicznych ubezpieczeń w porównaniu ze społecznemi przedstawiają się znacznie skromniej, jak to widać z poniższego zestawienia, również na 31.XII. 1932 r.:

	publiczne	prywatne	razem
papiery wartościowe	26.907.000 zł.	47.973.000 zł.	74.880.000 zł.
nieruchomości	16.843.000 „	58.722.000 „	75.565.000 „
pożyczki hipoteczne	4.328.000 „	20.250.000 „	24.578.000 „
pożyczki pod zastaw polis	923.000 „	25.093.000 „	26.016.000 „
pożyczki dla związk. kom.	4.369.000 „	—	4.369.000 „
kasa i wkłady w inst. kred.	6.681.000 „	17.574.000 „	24.255.000 „
portfel wekslowy	960.000 „	8.226.000 „	9.186.000 „
Ogółem	61.011.000 zł.	177.838.000 zł.	238.849.000 zł.

Jak z powyższego zestawienia wynika, lokaty te są bardziej zróżniczkowane. Zwraca przytem uwagę poważna suma lokat zagranicznych zakładów ubezpieczeń, wynosząca 69.850.000 zł. Wysoka suma lokat w nieruchomościach, którą spotykamy głównie w prywatnych zakładach ubezpieczeń, tłumaczy się względami natury prywatno - gospodarczej. Prywatne zakłady ubezpieczeń, nauczone doświadczeniem z lat wojennych a później inflacyjnych, przeszły na nieruchomości, które przy odpowiedniej rentowności dają stosunkowo największą pewność utrzymania kapitału. Zbliżoną pod względem wysokości sumę daje portfel papierów wartościowych. Z pozostałych typów lokat na uwagę zasługują pożyczki pod zastaw polis. Jest to specjalny typ pożyczek, spotykany tylko w zakładach ubezpieczeń na życie.

Wiadomości zagraniczne

Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy.

W dniach 4 — 7 września odbył się w Londynie XIV Międzynarodowy Kongres Spółdzielczości. Delegacja polska biorąca udział w Kongresie, składała się z 14 osób pod przewodnictwem p. M. Rapackiego, prezesa Związku Spółdzielni Spożywczych R. P. W skład delegacji polskiej wchodziło również 3 delegatów Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych oraz delegat spółdzielczości rusińskiej. Delegatami rządu polskiego w charakterze obserwatorów byli: p. P. Starzeński, sekretarz ambasady w Londynie, i p. A. Mantel, radca Min. Skarbu.

Delegaci polscy wzięli udział w tygodniowym międzynarodowym kursie spółdzielczym w Anglji, poczem w poszczególnych konferencjach Kongresu, a mianowicie: oświatowej, prasowej, kobiecej oraz bankowej.

Kongres zgromadził czterystu kilkudziesięciu delegatów z 31 krajów. Był on oczekiwany z dużem zainteresowaniem w kołach spółdzielczych ze względu na pewne zasadnicze kwestje, co do których Kongres miał się wypowiedzieć. Pierwszą z nich była sprawa zatwierdzenia stanowiska Centralnego Komitetu Związku, który zerwał stosunki ze zreformowaną według nowych wymagań spółdzielczością niemiecką. Niemcy pozostają nadal poza Związkiem.

Sensacją Kongresu był wniosek delegatów angielskich, wypowiadający się przeciwko dotychczas stosowanej zasadzie ruchu spółdzielczego, a polegającej na przestrzeganiu neutralności w sprawach politycznych. Anglicy uznają potrzebę neutralności w ramach lokalnych stowarzyszeń społecznych i związków. Równocześnie jednak dążą do uzyskania wpływu na politykę wewnętrzną państwa, celem realizowania postulatów spółdzielczych. Wniosek powyższy odesłano po dyskusji do komisji zasad Rochdalskich.

Pozatem wysłuchano przemówienia prezesa konferencji rozbrojeniowej p. Hendersona, który przybył na Kongres w charakterze gościa, poczem Kongres uchwalił rezolucję w sprawie rozbrojenia i utrzymania pokoju powszechnego.

Upaństwowienie srebra w Stanach Zjednoczonych.

W dniu 9 sierpnia r. b. został ogłoszony w Stanach Zjedn. Am. Płn. dekret Prezydenta Roosevelta o upaństwowieniu srebra (t. zw. „Silver Purchase Act"), oznaczający wprowadzenie swego rodzaju bimetalizmu.

Na mocy dekretu wszystkie posiadane zapasy srebra muszą w ciągu 90 dni być oddane państwu po cenie ustalonej 50,01 centa za uncję. Dalej, na mocy posiadanych 62 milj. uncyj srebra, skarb wypuści certyfikaty na sumę 80 mil. dol. t. j. po 1,2929 dolara za jedną uncję.

Dekret ten ma niewątpliwie duże znaczenie jako dalszy krok na drodze eksperymentów monetarnych w Stanach Zjednoczonych — nie oznacza on jednak, przynajmniej bezpośrednio, wejścia na drogę inflancji. Upaństwowienie srebra nie może mieć w najbliższej przyszłości wielkiego znaczenia, gdyż ani zapasy, ani nawet możność nabycia srebra, nie są w Stanach Zjednoczonych bardzo znaczne. Ważnem jest jedynie zasadnicze psychologiczne znaczenie tego posunięcia, oznacza ono bowiem, że rząd Stanów Zjednoczonych nie uważa swych eksperymentów monetarnych za ukończone, nawet za bliskie ukończenia. Mimo zapewnienia Ministra Skarbu, że emisja certyfikatów srebrnych będzie ściśle ograniczona, w świecie finansowym przeważa opinja, że szanse inflacjonistów wzrastają i że deprecjacja dolara do 50 proc. jego pełnej wartości jest tylko kwestją czasu.

Zdaje się jednak, że nowe posunięcie Roosevelta posiada raczej charakter taktyczny ze względu na zbliżające się wybory w St. Zjedn. Możliwe również, że ma ono ożywić stosunki handlowe z Chinami, gdzie — jak wiadomo — panuje wciąż waluta srebrna. Najprawdopodobniej i jedno i drugie miał Prezydent na względzie.

Przegląd prasy

Organizacja kredytów dla rzemiosła.

Tygodnik „**Rzemiosło**" — organ Związku Izb Rzemieślniczych w Nr. 34 przynosi pod powyższym tytułem ciekawy wywiad z p. Dyr. J. Rożkowskim.

Jeżeli chodzi o obecny stan kredytów rzemieślniczych w K. K. O., to

„...na podstawie sprawozdań rewizyjnych i odpowiedzi na specjalnie rozpisaną wśród K. K. O. ankietę można stwierdzić, że zwłaszcza większe kasy województw centralnych chętnie udzielają ze swych funduszów kredytów dla rzemiosła. Rozporządzają bowiem większym kapitałem obrotowym z zebranych wkładów i łatwiej mogą ponosić ryzyko, jakie przedstawia kredyt osobisty. Mniejsze kasy komunalne, ze względu na szczupłość własnych funduszów obrotowych, nie mogą zbytnio angażować się w akcji kredytowej dla rzemiosła i muszą działać bardzo ostrożnie".

Zdawałoby się, że mniejsze kasy, w braku własnych funduszów, winnyby chętnie korzystać na ten cel z funduszów państwowych. Sprawa jednakże wygląda inaczej.

„Rozprowadzanie kredytów państwowych przez K. K. O. połączone jest dla kas z dużem ryzykiem, gdyż za spłacalność ich ze strony rzemieślników muszą one ponosić całkowitą gwarancję wobec B. G. K. Ryzyka tego kasy mniejsze, które z trudem pokrywają swe koszty handlowe, nie mogą pokryć ze swych funduszów zasobowych, gdyż fundusze te są przeważnie jeszcze niewielkie. W obawie więc, że nie będą mogły w razie zawodu ze strony dłużników — rzemieślników pokryć swych krótkoterminowych zobowiązań wobec B. G. K., kasy nie kwapią się z rozprowadzaniem tych kredytów na czem oczywiście cierpią rzemieślnicy".

Dalej mamy przedstawienie znanego już czytelnikom stanowiska negatywnego Kas w stosunku do rozprowadzania kredytów B. G. K. na ryzyko K. K. O., poczem następuje najciekawsza część wywiadu, mianowicie projekt wyjścia z obecnej ciężkiej sytuacji.

„Z tego, co wyżej powiedziałem, wynika, że główną przeszkodą jest brak zabezpieczenia rzeczowego ze strony dłużników rzemieślniczych, dla których wchodzi w grę tylko kredyt wekslowy, a więc osobisty, który związany jest ze znacznem ryzykiem dla K. K. O. Aby tę trudność usunąć, należałoby przedewszystkiem pójść za przykładem zagranicy, gdzie przy wielkich instytucjach kredytowych, udzielających pożyczek tylko pod rzeczowe zabezpieczenie, istnieją drobne stowarzyszenia wzajmnego kredytu, w których instytucje te mają głos decydujący. Instytucje kredytowe przeznaczają ze swych zysków odpowiednią kwotę na kapitał zakładowy tych stowarzyszeń, resztę zaś składają pozostali udziałowcy. Wówczas stowarzyszenia te mają łatwiejszą możność kontrolowania stanu majątkowego swych członków, gdyż w rozwoju tych stowarzyszeń są sami zainteresowani. Z drugiej zaś strony instytucje kredytowe mają większą gwarancję, że kapitały ich są całkowicie zabezpieczone i zwrot ich we właściwym czasie zagwarantowany i mogą wówczas pewniej udzielać pomocy kredytowej drobnym dłużnikom za pośrednictwem tych stowarzyszeń".

Zdaniem p. Dyr. Rożkowskiego, tylko ta forma organizacji kredytu rzemieślniczego mogłaby rozwiązać w ramach dzisiejszych możliwości zagadnienie pomocy kredytowej dla drobnych producentów.

Wzrost wkładów a ożywienie gospodarcze.

W Nr. 18 „**Przeglądu Gospodarczego**" znajdujemy ciekawe uwagi na temat: czy wzrost wkładów w instytucjach kredytowych, jaki zaznaczył się w roku bieżącym, wywiera wpływ na życie gospodarcze w kierunku ożywienia? (p. „Przegląd sytuacji" — E. R.).

Analizując wzrost wkładów, Autor dochodzi do wniosku, że największe tempo wzrostu było w P. K. O. (w ciągu półrocza 42 milj.), następnie w B. G. K. (wzrost o 24 milj.), w K. K. O. gdzie nieznaczny spadek zeszłoroczny został obecnie wyrównany, na końcu idą banki prywatne (wzrost o 17 milj.), przyczem do wyrównania ubytku wkładów w 1933 r. brak tu jeszcze 55 milj. zł. Razem we wszystkich instytucjach spadek zeszłoroczny został zrównoważony z nadwyżką, przyczem jednak udział banków prywatnych w ogólnej sumie wkładów zmniejszył się z 35,8% w końcu roku 1930 na 18,1% w końcu marca r. b.

W ocenie przyczyn tego zjawiska powrotnych postępów kapitalizacji możemy się kierować tylko przypuszczeniami.

„Równie więc słusznem będzie domniemanie, że wracają obecnie do banków wkłady, które stamtąd pod wpływem paniki w ciągu ostatnich lat były wycofane, jak też, że chodzi o kapitały dotąd wogóle produktywnie nieużytkowane. W szczególności likwidacja przechowywanych w kraju oddawna banknotów dolarowych zaważyć tu mogła na szali. Wreszcie w każdym okresie depresji kurczenie niektórych działów aparatu produkcyjnego pociąga za sobą upłynnienie kapitału. Ponieważ wymienione wyżej procesy zapewne nie są dotąd ukończone, nie będzie nieuzasadnione przypuszczenie, że przy trwającem i wciąż jeszcze pogłębiającem się zaufaniu do waluty dotychczasowe postępy kapitalizacji mogą trwać dalej i nawet silniej się zaznaczyć".

Następnie autor zastanawia się, jakie przeznaczenie otrzymują powracające do obiegu gospodarczego środki. Otóż sytuacja jest tu inna w instytucjach prywatnych (bankach), a inna w publicznych. Banki, w których odpływ wkładów teraz dopiero ustał, muszą kierować się w swej polityce kredytowej daleko posuniętą ostrożnością; przedewszystkiem redukują swe kredyty wobec zagranicy i zobowiązania z tytułu redyskonta. B. G. K. również nie może rozwinąć żywszej działalności kredytowej.

Ekspansję kredytową może rozwijać tylko P. K. O. Ekspansja ta idzie przedewszystkiem w kierunku zakupu papierów procentowych. Portfel papierów procentowych P. K. O. wzrasta równomiernie, rocznie o ok. 60 milj. zł.; na 30.VI 1934 r. wynosił 507,9 milj. zł.

„Jak na nasze stosunki suma to bardzo poważna, która mogłaby wywrzeć większy wpływ w życiu gospodarczem, gdyby P. K. O. istotnie, jak utrzymuje jej sprawozdanie za r. 1933, „zasilała stale płynnemi kapitałami instytucje kredytu długoterminowego, dając im tem samem możność kredytowania życia gospodarczego“.

Czyż jednak tak jest w rzeczywistości? Portfel papierów wartościowych P. K. O. na koniec r. 1933 dzielił się na walory następującej kategorji:

listy zast. i obligacje państw. . . .	66,71 proc.
listy zastawne i obligacje tow. kred. ziemskich i miejskich	15,45 „
papiery wartościowe państwowe . .	15,78 „
akcje	2,06 „
	100,00 proc.

Zestawienie powyższe uwypukla ogromną przewagę lokat w papierach państwowych. Jeśli zdają się one dziś przedstawiać najlepszą rękojmię pewności, tego rodzaju polityka może być zrozumiała ze stanowiska instytucji, dokonywującej lokaty, jednak kredytowanie życia gospodarczego jako takiego schodzi tem samem na drugi plan. Powtóre — skup papierów długoterminowych przez P. K. O. może mieć znaczenie gospodarcze wówczas, gdy chodzi o emisje nowe, które jednak w ostatnich latach były bardzo ograniczone. Natomiast przejęcie przez P. K. O. takichże papierów z drugiej ręki, zwłaszcza jeśli chodzi o dotychczas publiczny stan posiadania (rezerwy skarbu), tego znaczenia z reguły już nie posiada“.

Zdaniem p. E. R. to skierowanie kapitałów prywatnych, chwilowo zwolnionych z zatrudnienia w gospodarstwie prywatnem, w kierunku zbyt jednostronnym — jest jednym z czynników, powodujących, że odprężenie na rynku pieniężnym nie daje pożądanych owoców.

Z książek i wydawnictw

Oszczędność wierszem.

E. Kazimirski: „Jest to cnota nad cnotami — nie szafować złotówkami“. 1934, str. 22.

Wydane dotąd broszurki propagandowe pisane są prozą; forma wierszyków rymowanych nie cieszy się widać względami autorów. A szkoda, bo książeczka z wierszykami, zachęcającemi do oszczędzania, mogłaby okazać się doskonałym środkiem propagandowym, zwłaszcza jeśli chodzi o propagandę wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Mogłaby przytem dostarczyć materjału do deklamacyj na akademjach, czy wieczornicach, urządzanych dla młodzieży z okazji „Dnia Oszczędności“.

Lukę tę stara się wypełnić p. Kazimirski wydaniem swej broszurki. Broszurka ta na 22 stronach przynosi 13 wierszyków różnej treści: są tam wiersze o tonie poważniejszym, głoszące hasło oszczędności, są wierszyki lekkie, wyśmiewające oszczędność „pończoszaną“ i wykazujące na przykładach, jak brak przezorności mści się w życiu człowieka.

Udatne rysunki zamieszczone w tekście stanowią pomysłowe uzupełnienie treści, działając na wyobraźnię młodocianego czytelnika.

Nie wdając się w ocenę literacką, stwierdzić możemy, że broszurka p. Kazimirskiego stanowi oryginalną próbę wśród naszych wydawnictw propagandowych i może oddać usługi w akcji propagandy wśród młodzieży.

Broszurka jest do nabycia w Samorządowym Instytucie Wydawniczym po cenie 40 gr. za egzemplarz.

Akcja jako lokata kapitału?

Niniejsza notatka zawiera uwagi na marginesie nowej książki: J. G. Egger: „Kapitalanlage und Vermögensverwaltung“ (Lokata kapitału a zarządzanie majątkiem), Zürich 1934, str. 131.

Często czyta się w prasie o możliwościach lokowania kapitałów w akcjach. Niedawne to jeszcze czasy, kiedy w latach 1927 — 1929 cały świat przechodził gorączkę spekulacji akcjami. Choroba ta wzrosła do olbrzymich rozmiarów szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie cały naród brał udział w spekulacji. U nas spekulacja ta nawet w okresie najwyższej haussy nie przybrała poważniejszych rozmiarów, o czem świadczą nieznaczne stosunkowo sumy obrotów akcjami na giełdzie. Mimo to i u nas niedoświadczona publiczność, zapalona chęcią wysokich zysków, zabrnęła w spekulacji bardzo szybko, zwłaszcza, że warunki nabycia akcyj były dość dogodne, dzięki kredytom. Kursy wzrastały aż do r. 1929, kiedy nastąpił punkt kulminacyjny. Wówczas to bardziej przemyślni spekulanci, przeczuwając koniec tych złotodajnych plonów, na czas wyzbywają się papierów wartościowych, podczas gdy niedoświadczoną większość grających właśnie ten okres najwięcej porywa. Rezultat końcowy był następujący: Ci, którzy zdążyli zawczasu wycofać się z gry, osiągnęli duże korzyści, natomiast olbrzymie masy stanowiące ogniwo spekulacji, które dopiero w momencie punktu kulminacyjnego weszły w tryby spekulacji, poniosły największe straty. Spekulacja przy pomocy kredytów bankowych wydała na świat w okresie swego upadku masę dłużników, którzy do dziś dnia nie mogą się z tych długów wygrzebać. Skutki tej tak gwałtownej zniżki kursów akcyj sprawiły, że papiery te stały się bardzo niepopularne.

Ostatnio sytuacja dla akcyj ulega nieco poprawie. Słyszy się nawet zdanie, że akcje nadają się w zupełności na lokaty kapitałów. Chodzi tylko o to, by w tym wypadku traktować akcję nie jako drogę do osiągnięcia zysków, lecz jako lokatę kapitałów.

Zależnie od wielkości kapitału można go odpowiednio ulokować. Zwykle im wyższe są kapitały, tem łatwiej niemi administrować, ponieważ można zastosować odpowiedni podział ryzyk. Najgorzej ulokować mały kapitał. W takim wypadku mogą być brane pod uwagę jedynie dobre renty państwowe, obligacje i listy zastawne poważnych instytucyj kredytowych, których wahania kursowe nie są zbyt silne i częste. Dla średniego i wysokiego kapitału można wybrać już większe ryzyka, aby w ten sposób przez odpowiednie rozłożenie ryzyk zapewnić sobie nie tylko zwrot ulokowanego kapitału, lecz ponadto pewien dochód. Ostatnio ukazała się cytowana wyżej praca, której autor podaje nawet pewną

receptę postępowania przy wyszukiwaniu odpowiednich ryzyk i przy podziale tych ryzyk. I tak dla kapitału wynoszącego około 40.000 fr. proponuje zastosować następujący podział ryzyk:

środki płynne 10%
renty państwowe 40%
obligacje komunalne, listy zastawne i obligacje przedsiębiorstw prywatnych 15%
akcje albo nieruchomość 35%

Dla majątku średniego (100.000 fr.) podaje następujący rozkład ryzyk:

środki płynne 10%
renty państwowe 35%
obligacje komunalne, listy zastawne obligacje przedsiębiorstw prywatnych 10%
akcje 25%
nieruchomość 20%

Dla kapitału dużego:

środki płynne 5%
renty państwowe . . . . 35—40%
obligacje, listy zastawne i t. p. . . . . . . 10—15%
akcje 35%
nieruchomości 10%

Wychodzi przytem z założenia, że dla wielkich kapitałów należy unikać zbytniego ich rozproszkowania. Pod środkami płynnemi rozumie się depozyty bankowe lub wkłady oszczędnościowe, wśród których musi się znowu rozróżnić wkłady à vista i wkłady terminowe wyżej oprocentowane. Za lokatę płynną można uważać dobre renty państwowe, któreby w każdej chwili można było zrealizować bez straty na kursie. Rzecz prosta, że podanych wyżej planów lokaty kapitału nie można traktować jako przepisy sztywne. Zależnie od różnych czynników stosunek między niemi może ulec znacznym zmianom. Nie mniej jednak uwagi powyższe posłużyć mogą jako wskazówka przy lokowaniu poważniejszych kapitałów. Zagadnienie powyższe interesujące jest szczególnie dla tych, którzy administrują własnemi czy to obcemi kapitałami.

C. J.

STATYSTYKA

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 31.VIII. 1934 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych.

Rodzaje kas oszczędności / Województwa	Liczba kas 31.VIII.34	Na książeczkach oszczędnościowych: Wszelkie wkłady bez lokat instytucyj finansowych — Stan w dniu 31.VII.34	Stan w dniu 31.VIII.34	Zmiany %*a* 30.VII.34	Zmiany %*a* 31.VIII.34	Lokaty instytucyj finansowych *b* — Stan w dniu 31.VII.34	Stan w dniu 31.VIII.34	Na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych — Stan w dniu 31.VII.34	Stan w dniu 31.VIII.34
P. K. O.	**1**	**559 437**	**565 844**	+ *1,9*	+ *1,1*	—	—	**200 962**	**210 031**
Komunalne *c*	**362**	**557 941**	**559 851**	+ *0,3*	+ *0,3*	**26 501**	**26 013**	**47 507**	**49 382**
Powiatowe	226	186 668	187 301	— *0,1*	+ *0.3*	11 646	11 991	17 010	17 890
Miejskie	130	366 603	367 918	+ *0,6*	+ *0,4*	14 625	13 792	30 171	31 183
Zw. Międzykom.	5	3 702	3 668	— *1,1*	— *0,9*	230	230	119	102
Wojewódzka	1	968	964	+ *0,6*	— *0,4*	—	—	207	207
M. st. Warszawa	1	63 558	63 398	+ *2,7*	— *0,3*	806	997	11 863	13 654
Warszawa	26	22 630	22 602	+ *0,7*	— *0,1*	923	915	2 970	3 495
Łódź	18	8 331	8 348	+ *1,8*	+ *0,2*	382	477	1 629	1 754
Kielce	18	12 802	12 832	— *0,1*	+ *0,2*	399	392	1 659	1 650
Lublin	19	5 667	5 601	+ *0,7*	— *1,2*	456	455	442	429
Białystok	14	3 518	3 499	— *1,5*	— *0,6*	417	416	724	675
Wilno	8	4 742	4 802	— *0,2*	+ *1,3*	33	33	414	347
Nowogródek	8	906	805	+ *1,3*	—*11,2*	71	167	153	104
Polesie	9	1 123	1 120	+ *1,6*	— *0,3*	303	297	329	344
Wołyń	14	2 093	2 110	+ *2,5*	+ *0,8*	238	190	586	641
Poznań	74	95 759	95 799	+ *0,8*	+ *0,0*	6 561	6 543	6 245	6 654
Pomorze	41	30 852	31 348	+ *0,7*	+ *1,6*	2 926	3 208	5 045	4 867
Śląsk	18	91 986	93 857	+ *1,5*	+ *2,0*	9 893	8 772	5 101	5 047
Kraków	24	119 098	119 516	— *0,7*	+ *0,4*	1 713	1 706	4 137	3 925
Lwów	35	74 390	73 811	— *2,0*	— *0,8*	385	476	5 713	5 272
Stanisławów	17	13 840	13 784	— *1,2*	— *0,4*	479	468	223	228
Tarnopol	18	6 646	6 619	— *1,6*	— *0,4*	516	501	274	296
Inne kasy	**2**	**30 410**	**30 067**	+ *1,7*	— *1,1*	**2 024**	**2 024**	**142**	**162**

a W porównaniu z miesiącem poprzednim. *b* Zadłużenie Kas Oszczędności w bankach i innych instytucjach finansowych w formie lokat tych instytucyj na książeczkach oszczędnościowych (bez zadłużenia na rachunkach nostro i loro). *c* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: w lipcu dla 10 kas, w sierpniu dla 22 kas,

Źródło: Sprawozdania miesięczne poszczególnych kas.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.